

Małgorzata Kudzin-Borkowska

***Reagowanie na zamachy terrorystyczne.
Wybrane zagadnienia, Jarosław Stelmach (red.)***¹

Wydawnictwo Difin akcentuje ćwierćwiecze istnienia wyraźnym przesunięciem profilu w obszar problematyki dotyczącej bezpieczeństwa. W swoim katalogu ma już wiele publikacji poświęconych teorii i administracji bezpieczeństwa, zarządzaniu kryzysowemu, terroryzmowi, cyberbezpieczeństwu, siłom zbrojnym, taktyce działań militarnych itd. Recenzowana książka należy do nurtu prezentującego najnowsze badania nad terroryzmem i jest złożona z prac trzynastu badaczy reprezentujących różne ośrodki naukowe i różne specjalności. W dwunastu rozdziałach zawarto refleksje na temat istoty współczesnego terroryzmu, przeprowadzono analizy ataków terrorystycznych ostatnich lat, omówiono taktykę działania zamachowców i sposoby reagowania na zamachy, rozważono rozmaite aspekty zarządzania kryzysowego i koordynacji działań służb antyterrorystycznych, a także skomentowano aktualne rozwiązania prawne w zakresie antyterroryzmu. Szczególną wartością publikacji jest to, że zawiera ona teksty opracowane z rozmaitych perspektyw poznawczych, część autorów bowiem wykorzystuje w pracy naukowej swoje wcześniejsze doświadczenia praktyczne.

We *Wprowadzeniu – rozważaniach w cieniu nicejskiej tragedii* redaktor tomu podkreśla złożoność współczesnych zagrożeń, rosnące wyzwania dla sił policyjnych oraz szczególne znaczenie ludzkich zachowań w pierwszych minutach ataków. Wyraża jednocześnie opinię będącą udziałem większości europejskich ekspertów, że terroryzm jest zagrożeniem, któremu żadne państwo nie jest w stanie skutecznie i w pełni zapobiec. Podkreśla, że należy wzmocnić walkę z tym zjawiskiem przez wprowadzenie zmian w prawie antyterrorystycznym, a także przez doposażenie służb policyjnych i jednostek specjalnych w nowoczesne i specjalistyczne narzędzia pracy. Autor wskazuje także, jak istotne znaczenie ma system alarmowania, ostrzegania i ewakuacji. Wskazuje, że ważne jest dostosowanie sygnałów alarmowania do zaistniałego zagrożenia. Prawidłowo przeprowadzona procedura ewakuacji oraz ostrzeżenia może skutecznie ograniczyć liczbę osób poszkodowanych. W tym miejscu autor zwraca uwagę także na udzielanie pierwszej pomocy, która z uwagi na specyfikę metod działania terrorystów niejednokrotnie przypomina udzielanie pomocy na polu walki. Przygotowanie specjalistycznych oddziałów ratunkowych na przyjęcie większej liczby rannych w krótkich odstępach czasowych jest niemożliwe. Takie rozwiązania obowiązują podczas zabezpieczania imprez masowych podczas zwiększonego ryzyka zagrożeń. Autor podkreśla, że permanentny stan gotowości służb ratunkowych jest niemożliwy

¹ Warszawa 2016, Difin, 195 s.

(choćby ze względów ekonomicznych), czego dowodem jest scenariusz wydarzeń w Paryżu czy Nicei, gdzie rannych i poszkodowanych przewozili policjanci w radiowozach lub osoby prywatne.

Jak słusznie autor zaznacza we wprowadzeniu, reagowanie na zamachy terrorystyczne to obszar składający się z wielu elementów, zadań i podmiotów je realizujących, który stanowi obszar badawczy właściwy dla dyscypliny nauk o bezpieczeństwie i innych. Istotne znaczenie zdaniem autora ma prowadzenie rozważań naukowych przez różne ośrodki naukowe przy aktywnym udziale instytucji zajmujących się zadaniami antyterrorystycznymi. Publikacja jest wynikiem współpracy wielu ekspertów oraz praktyków i jest skierowana do osób zainteresowanych zjawiskiem terroryzmu. Stanowi cenne źródło wiedzy dla osób działających na rzecz minimalizacji skutków zamachów, wykładowców akademickich oraz studentów.

W otwierającym książkę rozdziale pierwszym zatytułowanym *Terroryzm – zjawisko eksploracji naukowej* – Zbigniew Ścibiorek przedstawia swoje refleksje teoretyczno-metodologiczne oraz diagnozuje stan badań nad terroryzmem w nauce polskiej. Niewątpliwie cenne są metodologiczne uwagi autora dotyczące podejścia metodologicznego, przyjętej perspektywy poznawczej i wyznawanych koncepcji teoretycznych. Niektóre jego tezy są jednak dyskusyjne (s. 17), na przykład ta, że (...) *nie zastanawiamy się nad istotą tego najgroźniejszego, pojmowanego w kategoriach pozamilitarnych, zjawiska, że (...) nie mamy (...) wypracowanych metod naukowej eksploracji tego zjawiska* oraz sugestia, że badaniami nad terroryzmem zajmują się w Polsce tylko takie ośrodki, jak Centrum Badań nad Terroryzmem Collegium Civitas oraz rzeszowska Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania. Autor słusznie podkreśla we wnioskach, że problemy związane z terroryzmem obejmują nie tylko nauki o bezpieczeństwie, co sprawia, że należy stale monitorować wiele zjawisk w tej dziedzinie, by móc generować jak najlepsze rozwiązania minimalizujące skutki zamachów. Zachodzi zatem potrzeba jednoczenia wysiłku naukowego, obejmująca m.in. aktualizację i analizę bieżących zdarzeń i zjawisk.

Krzysztof Rokiciński w doskonałym tekście zatytułowanym *Terroryzm w istocie konfliktu hybrydowego* przeprowadza niezwykle rzetelną analizę pojęć symetria, asymetria oraz hybrydowość w konfliktach zbrojnych. Precyzyjnie definiuje i wyczerpująco prezentuje cechy analizowanych kategorii pojęciowych. Autor bezlitośnie obnaża miałość licznych pseudonaukowych definicji i koncepcji lansowanych w szacownych nieraz instytucjach. Wskazuje oficjalną stronę internetową NATO, na której widnieje następująca definicja konfliktu hybrydowego (s. 31): (...) *atak (...) przeprowadzony za pomocą połączonych sił specjalnych, kampanii informacyjnej oraz najemników, którzy wchodzą tylnymi drzwiami*.

Tezy zawarte w powyższym rozdziale nie napawają bynajmniej optymizmem, gdy autor stwierdza, że ponawianie ataków, takich jak w Bombaju, Paryżu i Brukseli, spowoduje, że cywilizacyjnie możemy cofnąć się o kilka stuleci i naszym udziałem stanie się „strach zawsze i wszędzie”, a liberalne demokracje zostaną zastąpione przez państwa stanu wyjątkowego. Zdaniem autora akcje militarne mogą być sku-

teczne jedynie na Bliskim Wschodzie, w Europie natomiast siły zbrojne nie mogą odegrać żadnej roli w eliminacji zagrożenia terroryzmem.

Czytelnik może być pod wrażeniem interesującego zarysowania problemów badawczych i klarowności perspektywy rozważań, precyzji oraz logiki wywodu, żywej narracji, jak również znakomitej polszczyzny autora. Publikacja może być wzorem dla młodszych badaczy, jak powinno się pisać i redagować teksty naukowe.

W rozdziale trzecim – *Performatywność terroryzmu. Antropologia walki psychologicznej* – Robert Borkowski zwraca uwagę na fenomen terroryzmu, który jest przedmiotem badań i analiz na gruncie wielu dyscyplin naukowych obejmujących różne perspektywy badawcze i metodologiczne. Autor podkreśla, że nie każdą formę przemocy można nazwać terroryzmem. Jednak ten termin z uwagi na swoją medialność stał się modny również w nauce. W opinii autora w polskich naukach społecznych można wyróżnić trzy fazy badań nad terroryzmem: pierwsza obejmuje okres do roku 2001 (o charakterze pionierskim), druga jest wynikiem zamachów z 11 września 2001 r. i obejmuje okres po 11 września (kiedy to wyraźnie wzrosło zainteresowanie Al-Kaidą), trzecia natomiast obejmuje m.in. analizę bieżącej sytuacji i zdarzeń w Europie. Jak zauważa autor, wiele najnowszych opracowań ma charakter wtórny i odwrotny, często przypominający formy publicystyczne, niewnoszące oryginalnych wniosków.

W dalszej części autor przywołuje tezę (s. 45), że: (...) *terroryzm jako spektakularne widowisko jest rodzajem performansu, którego istotą jest odgrywanie rytuału składania ofiar z ludzi, co w sunnickim dżihadyzmie motywowane jest racjami pseudoreligijnymi*. Nawiązuje także do teorii przemocy w relacji z sacrum Rene Girarda, którego zdaniem przemoc jest fundamentem społeczeństw, religijny rytuał stanowi podstawy każdej kultury, a agresja (oprócz uwarunkowań biologicznych, psychicznych i społecznych) jest metafizycznym archetypem ludzkości. Zdaniem autora przemoc może być kontrolowana, jeśli jest podporządkowana sacrum. Gdy zaś ten stan jest zaburzony, zanika granica pomiędzy sprawiedliwością a zemstą oraz między ładem społecznym a barbarzyństwem i okrucieństwem. Wszechobecność terroryzmu w mediach stała się elementem globalnego pejzażu popkulturowego. Autor podkreśla, że obraz terroryzmu we współczesnych mass mediach jest substytutem zagrożeń minionych pokoleń. W miejsce opowieści o wojnach i bitwach pojawiają się reportaże z miejsc zamachów. Sensacyjne wiadomości zapewniają oglądalność, terrorystom reklamę, a odbiorcom thriller. Często widzowie mają fałszywe poczucie identyfikacji z ofiarami, nawet jeśli do zdarzenia doszło setki kilometrów od nich. Wzbudzany strach powoduje wzrost poczucia niepewności i zagrożenia, co rodzi obawy, np. przed podróżowaniem. Tragedie przedstawiane w telewizyjnym obrazie uderzają ekspresją, a to powoduje, że widzowie mogą zobaczyć więcej niż naoczni świadkowie. Perfekcja obrazu wraz z szybkością przekazu informacji daje wrażenie bliskości zagrożenia. Terrorysty nie ustępują pod naporem wojska – uderzeniami militarnymi można niszczyć centra dżihadystyczne, ale nie można zapewnić bezpieczeństwa.

W kolejnym rozdziale – *Geneza, rozwój i zagrożenie terroryzmem islamskim w kontekście masowych ruchów migracyjnych* – J. Piwowarski, A. Czop i P. Pajorski podjęli próbę udzielenia odpowiedzi na jakże ważne pytanie o źródła współczesnych

islamistycznych ruchów zbrojnych i przyczyny ich rozprzestrzeniania się. Autorzy dość ogólnie omówili fundamentalizm islamski, działalność ISIS, wymienili też wiele islamistycznych organizacji i ruchów zbrojnych. Rzetelnie naszkicowali historię Al-Kaidy i przytoczyli prawidłowe informacje dotyczące chronologii jej rozwoju. W 18-stronicowym rozdziale problematyce uchodźców poświęcono jednak zaledwie kilka ogólnych zdań, nie zamieszczono żadnych danych statystycznych na temat skali zjawiska presji migracyjnej z Bliskiego Wschodu. Przytoczona klasyfikacja sytuacji trudnych według T. Tomaszewskiego (s. 66) nie ma powiązania z całością rozdziału. Autorzy posługują się uproszczeniami i nie czynią różnienia między islamem a fundamentalizmem islamskim ani też między sunnickimi doktrynami wahabityzmu i salafizmu a szyicką koncepcją rewolucji religijnej. Tekst zawiera oczywiste przekłamania, na które recenzent wydawniczy powinien był zwrócić uwagę. Nie jest prawdą, jak głoszą autorzy (s. 54), że fundamentalizm jest w Libanie doktryną państwową, ani też (...) *że jest popierany przez państwo w Syrii czy Iraku* (sic!). Wojna w Syrii i Iraku to przecież konflikt między siłami rządowymi republik świeckich a fundamentalistami z Państwa Islamskiego. Autorzy poruszają się zatem w autorskiej i alternatywnej historii Bliskiego Wschodu...

Rozdział piąty autorstwa Jarosława Stelmacha jest poświęcony (...) *wielowymiarowości reagowania na zdarzenia o charakterze terrorystycznym*. Autor wychodzi od analizy strategii pośredniej terrorystów, aby następnie omówić konstrukcję przepisów odnoszących się do tzw. zdarzenia o charakterze terrorystycznym. Szczególnie interesujące jest zwięzłe przedstawienie ewolucji terroryzmu, zarówno w aspekcie historyograficznym (kolejne fale terroryzmu, poczynając od terroryzmu anarchistycznego w XIX w., a kończąc na terroryzmie religijnym w XXI w.), jak i zmian metod dokonywania ataków (od zabójstw politycznych do zabójstw masowych).

Autor zwraca uwagę na różnorodność form terrorystycznych, co niewątpliwie jest wynikiem stosowania przez terrorystów różnych metod działania. Formy i narzędzia mogą mieć charakter nagły (czego przykładem są zamachy bombowe czy zamachy z użyciem broni palnej), ale mogą także być długotrwałe (na przykład porwanie samolotu, wzięcie zakładników), co często generuje dodatkowe skutki. Zdarza się także, że terroryści nie wysuwają żadnych żądań, a ich poszczególne działania są podzielone na etapy służące do realizacji głównego, założonego wcześniej, celu. Wówczas stopniowe zastraszanie powoduje wzrost poczucia zagrożenia, a w wymiarze długofalowym przynosi oczekiwany skutek.

Ostatnia część rozdziału jest poświęcona skutecznemu reagowaniu na współcześnie dokonywane zamachy. Niezwykle poruszająca jest przytoczona przez autora konstatacja Davida Fromkina z 1975 r. o tym, że celem terrorystów nie muszą być sianie strachu, walka z policją czy zniszczenia materialne, ale sama chęć destrukcji naszych wartości kulturowych i politycznych. Chodzi o to, abyśmy w trosce o nasze bezpieczeństwo sami zrezygnowali ze swobód, wolności czy demokracji i zniszczyli przy tym nasz porządek społeczno-polityczny. Czyżby w myśleniu strategów ISIS obowiązywała myśl (...) *my nie mamy demokracji na Bliskim Wschodzie, ale wy w Europie też niedługo nie będziecie jej mieli?*

Niezwykle ważną i aktualną problematykę porusza Albert Karolewski w rozdziale zatytułowanym *Active shooter – jedna z metod wykorzystywanych przez terrorystów*. Autor analizuje zamachy, do których doszło w Norwegii, Tunezji i Francji, oraz strzelaniny w ostatnich latach w USA. Termin stosowany przez amerykańskie służby i instytucje nie jest zbyt szczęśliwy. Na gruncie polskiego prawa karnego i rodzimej kryminologii obowiązuje przecież pojęcie zabójstwo masowe, a w sensie opisowym charakteru tego przestępstwa używa się pojęć strzelanina lub masakra. Tymczasem w literaturze z zakresu nauk o bezpieczeństwie roi się od amerykanizmów, takich jak mass shooting, school shooting, lonely shooter czy użyty w recenzowanym rozdziale active shooter (*notabene*, czy może istnieć passive shooter?).

Powyżej omówiony rozdział został napisany kompetentnie i w sposób interesujący dla każdego czytelnika. Autor analizuje tu psychikę zamachowców oraz przykłady ataków przeprowadzonych w ostatnich latach. Omówiony rozdział może z powodzeniem pełnić funkcję materiału instruktażowego na potrzeby szkoleniowe w zakresie prewencji antyterrorystycznej, zawiera bowiem cenne wskazówki, jak przetrwać, oraz – w zależności od sytuacji – kiedy uciekać, kiedy się ukrywać, a kiedy podjąć walkę.

W rozdziale *Władze cywilne wobec ataków terrorystycznych w Norwegii w 2011 r. Przywództwo, zasoby kulturowe i język politycznego opisu* Andrzej Kozicki przeprowadził analizę sytuacji po zamachu dokonanym przez A. Breivika. Autor porusza w swoich rozważaniach dwa ważne problemy. Po pierwsze kwestię wyłaniania się przywództwa, możliwych sporów kompetencyjnych i kultury organizacji w sytuacji kryzysowej, która była absolutnym *novum* w Norwegii. Po drugie proces kształtowania przez władze dyskursu publicznego po zamachu i uśmierzania niepokoju społeczeństwa. Wydaje się, że doświadczenia norweskie powinny być cenne dla instytucji i elit politycznych państw, które jeszcze nie doświadczyły traumy zamachów terrorystycznych.

Problematykę oddziaływania przez mass media na współczesne społeczeństwa podjął również Bartosz Maziarz w rozdziale *Nowe media a terroryzm. Medialny obraz zamachów w Paryżu w 2015 r.* Autor w sposób interesujący zaprezentował ewolucję mass mediów w XX i XXI w., poświęcając uwagę głównie tzw. nowym mediom, mediom społecznościowym oraz ich ogromnej sile oddziaływania. Jednocześnie omówił przemiany strategii medialnych terrorystów, począwszy od lat 70. XX w. aż po ostatnie zamachy w stolicy Francji.

W rozdziale dziewiątym – *Zamachy terrorystyczne we Francji w 2016 r. w reakcji sił specjalnych* – Kuba Jałoszyński przedstawia analizę taktyki działania terrorystów i pododdziałów francuskiej Żandarmerii Narodowej (GIGN) oraz policji (RAID). Wytrawny znawca taktyki walki w terenie zurbanizowanym (naukowiec, były policyjny komandos i dowódca jednostek antyterrorystycznych) opisuje paryskie wydarzenia w sposób tak interesujący, że nie sposób oderwać się od lektury tego rozdziału. Ostatnie ataki terrorystyczne we Francji odzwierciedlają ewolucję metod stosowanych przez terrorystów. Szczegółowa analiza zdarzeń pozwala autorowi wysnuć wniosek, że można spodziewać się kolejnej odsłony zamachów, w której atak zostanie przeprowadzony w sposób uniemożliwiający prawidłową reakcję sił policyjnych.

Część końcowa tekstu jest poświęcona współpracy policyjnej państw Unii Europejskiej, w tym roli ATLAS-u, oraz regulacjom prawnym dotyczącym tego zagadnienia. Autor podkreśla zmiany w procedurach sił policyjnych: wcześniej kładziono nacisk na negocjacje z terrorystami i porywaczami, obecnie natomiast priorytetem jest jak najszybsze zapewnienie bezpieczeństwa ofiarom, m.in. przez likwidację zagrożenia. Powyższe zmiany proceduralne wprowadza się w kilku krajach europejskich. Policjanci przechodzą 15-tygodniowe ćwiczenia służące przygotowaniu do nowej taktyki.

Justyna Trubalska zajęła się problematyką zarządzania kryzysowego podczas zamachów terrorystycznych. W artykule *Proces zarządzania kryzysowego w przeciwdziałaniu i zwalczaniu zdarzeń o charakterze terrorystycznym* przedstawiła dobry opis procedur reagowania i zarządzania kryzysowego w Polsce. W przedostatnim rozdziale – *Współdziałanie i koordynacja działań służb jako obszary aktywności umożliwiające skuteczne przeciwdziałanie i zwalczanie zagrożeń asymetrycznych* – Jarosław Cymercki rozważa, na ile współczesne zagrożenia występujące w Europie (terroryzm oraz konflikty zwane hybrydowymi i asymetrycznymi) mogą stać się udziałem Polski. Autor z rezerwą odnosi się do obecnej mody terminologicznej i poddaje rzetelnej i krytycznej analizie charakter najbardziej prawdopodobnych zagrożeń. W drugiej części rozdziału omawia strukturę i funkcjonalność systemu przeciwdziałania terroryzmowi w RP, m.in. szczególną uwagę poświęca wybranym instytucjom i gremiom pełniącym funkcje eksperckie i analityczne.

W rozdziale dwunastym – *Reagowanie na zamachy terrorystyczne na terenie Rzeczypospolitej Polskiej w regulacjach ustawy antyterrorystycznej* – Jarosław Stelmach podejmuje refleksję nad ramami prawnymi reagowania kryzysowego w Polsce. Tekst składa się z charakterystyki systemu antyterrorystycznego RP przed wprowadzeniem ustawy antyterrorystycznej oraz z opisu założeń tej ustawy i rozważań nad możliwą poprawą stanu bezpieczeństwa wewnętrznego państwa. Ponadto badania naukowców i ekspertów wciąż zmieniającej się rzeczywistości (pomimo, że są ogromnym wyzwaniem) mogą stanowić znaczący wkład w organizację i modernizację systemu antyterrorystycznego. Autor zwraca uwagę na znaczenie szkoleń, ćwiczeń i symulacji, które wpływają na doskonalenie podejmowanych działań.

W *Zakończeniu* redaktor książki pisze o perspektywach i tendencjach w rozwiązaniach antyterrorystycznych wobec współczesnego zagrożenia zamachami terrorystycznymi. Ekspozuje znaczenie trzech obszarów przeciwdziałania temu zagrożeniu: zmian w ustawodawstwie antyterrorystycznym, wzmocnienia ochrony obiektów w miejscach publicznych oraz edukacji antyterrorystycznej społeczeństwa. Całości dopełniają noty biograficzne autorów tego niewielkiego, ale udanego i godnego polecenia, opracowania, w tym zarówno osobom zajmującym się praktycznym wymiarem bezpieczeństwa antyterrorystycznego oraz badaczom terroryzmu, jak i studentom kierunków i specjalności studiów związanych z bezpieczeństwem.